

10.04.2010 r. – pamiętamy!

10 kwietnia 2012

– Coraz więcej faktów wskazuje na to, że mój brat został zamordowany – mówi Jarosław Kaczyński. Tezę o zamachu potwierdzają ekspertyzy parlamentarnego zespołu ds. zbadania smoleńskiej katastrofy kierowanego przez Antoniego Macierewicza.

Dwa lata temu w smoleńskiej katastrofie zginął prezydent RP Lech Kaczyński z małżonką, ostatni prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski i 93 przedstawiciele polskiej elity: szefowie najważniejszych urzędów, generałowie, duchowni, parlamentarzyści, urzędnicy i członkowie różnych stowarzyszeń.

Dziś prawda o tym, co wydarzyło się w sobotni ranek 10 kwietnia 2010 r. na lotnisku Siewiernyj, zaczyna wyłaniać się zza smoleńskiej mgły.

– Wszystko wskazuje na to, że to był zamach. Zarówno w Polsce, jak i za granicą były osoby, które mogły skorzystać na śmierci Lecha Kaczyńskiego. I skorzystały – powiedział dzień przed drugą rocznicą katastrofy Jarosław Kaczyński w wywiadzie dla TVN24.

W podobnym tonie wypowiada się także Marta Kaczyńska, córka zmarłej pary prezydenckiej. – Uważam, że z bardzo dużym prawdopodobieństwem można twierdzić, że do katastrofy doszło przy udziale osób trzecich – przyznała w rozmowie z „Gazetą Polską Codziennie”.

Taką wersję potwierdzają badania kolejnych niezależnych naukowców – ekspertów parlamentarnego zespołu ds. zbadania katastrofy smoleńskiej kierowanego przez Antoniego Macierewicza (PiS). Według nich tupolewem wstrząsnęły dwa potężne wybuchy, które doprowadziły do tragedii. Ustalenia naukowców potwierdzają zeznania m.in. załogi jaka-40, który wylądował 10 kwietnia 2010 r. w Smoleńsku kilkadziesiąt minut

przed katastrofą. Piloci zeznali, że najpierw usłyszeli eksplozję, a dopiero później zamilkły silniki tupolewa.

Mimo to władze wciąż pozostają głuche na apele o powołanie niezależnej, międzynarodowej komisji, która rzetelnie wyjaśni, co stało się dwa lata temu na Siewiernym.

– Dlatego przyjdźmy dziś na Krakowskie Przedmieście, weźmy udział w marszach pamięci w naszych miastach i miasteczkach, wywieśmy flagi. Wyjdźmy z domu i pokażmy władzy, że pamiętamy o 96 ofiarach tragedii smoleńskiej. Pokażmy, że nie godzimy się na to, by władza nas obrażała, wmawiając kolportowane przez Rosjan kłamstwa o „pancernej” brzozie czy pijanym generale, który kazał pilotom lądować. Pokażmy, że nie mamy zamiaru milczeć i przyzwalać na kłamstwa, zwłaszcza teraz, kiedy jesteśmy już coraz bliżej prawdy o katastrofie – nawołuje „Gazeta Polska Codziennie”.

Autor: Katarzyna Pawlak

Źródło: Gazeta Polska Codziennie i Niezalezna.pl